



DOBRCZE ŻE JESTES

List do parafian

Numer 3 (260) Kwiecień 2019 r.

„W mocy Bożego Ducha”



Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? – Łk. 2,45

W numerze:

Jubileusz o. Leona Witka OMI – str.2
Peregrynacja obrazu MB Kodeńskiej - str. 4
Wywiad z o. Piotrem Bielewiczem OMI – str. 6
Rekolekcje szkolne – str. 8
Symbole wielkanocne – str. 9
Światowe Dni Młodzieży – str. 10
Cierpienie w życiu świętych – str. 12

Redakcja gazetki w Zahutyńiu – str. 14
Wywiad z o. Tomaszem Woźnym OMI – str. 15
Rozważania nad Słowem Bożym – str. 16
Rekolekcje wielkopostne – str. 18
Pasja – str. 19
Children's Corner – str. 22
oraz: wydarzenia parafialne, humor,
kulinaria, dla dzieci i inne.



W niedzielę 24 marca 2019 roku świętowaliśmy we wspólnocie parafialnej jubileusz 85-lecia życia ojca Leona Witka OMI. Jednocześnie jubilat obchodził 57. rocznicę przyjęcia przez niego święceń prezbiteratu.

W tym dniu o godz. 11.30 odprawiona została Msza św. w intencji Jubilata. Koncelebrze przewodniczył o. proboszcz, a współcelebrowali o. Leon oraz o. Mariusz, który również wygłosił kazanie. We wprowadzeniu do Mszy o. proboszcz odczytał krótki życiorys o. Leona oraz długą listę domów klasztornych i miejscowości, w których pracował. Po święceniach kapłańskich w roku 1962 pracował jako duszpasterz i misjonarz ludowy w wielu placówkach obłackich w Polsce, a w 1995 r. rozpoczął pracę jako misjonarz na Białorusi. Przez kilkanaście lat, w trudnych warunkach posowieckich, mieszkał i pracował w kilku domach zakonnych oraz głosił Dobrą Nowinę w środowisku mocno ateistycznym z nieprzychylnie nastawioną władzą do Kościoła katolickiego.

Na zakończenie Mszy św. nasi duszpasterze i ministranci złożyli Jubilatowi życzenia, a wszyscy wierni zostali zaproszeni do kawiarenki na tradycyjną kawę i ciastko oraz dalsze świętowanie.

Wszyscy jesteśmy wdzięczni Bogu za obecność seniora o. Leona pośród nas, za jego posługę przy ołtarzu i w konfesjonale. Pomimo dojrzałego wieku ojciec Jubilat jest zawsze uśmiechnięty i ma wielką pogodę ducha.

Marek



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana! Bardzo kochani parafianie, mili goście i sympatycy naszej parafii!

Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał! To zawołanie wielkanocne jest wyrazem wielkiej radości i fundamentem naszej wiary. Życie we wspólnocie ze Zmartwychwstałym, to uczestniczyć w Jego zwycięstwie, w Jego miłości potężniejszej niż śmierć. Jak bardzo jest to potrzebne nam i całemu światu! Wszystkie wojny, właśnie przynaglają nas do jeszcze większych wysiłków, by chwala zmartwychwstania urzeczywistniała się już dzisiaj i dla każdego człowieka.

Niech pokój przyniesiony przez Chrystusa zmartwychwstałego zagości w naszych sercach, rodzinach, parafii, kraju i w całym świecie.

Bracia i siostry, życzymy Wam, jako Wasi duszpasterze błogosławionych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych. Chrystus zmartwychwstał!

o. Proboszcz



Refleksje z okazji 100. Rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Czym jest wolność?

Wolność ma „serce” i „ciało”. To kwestia wnętrza człowieka i tego, co go otacza.

Wolność jest w nas i wokół nas. Została nam dana od Boga. Każdy otrzymał wolną wolę. Jest wolny i może czynić, co chce. Ale ten dar można wykorzystać dobrze albo źle. Dobrze wykorzystana wolność, to czynienie dobra, co jest zgodne z naturą Tego, który jest źródłem daru wolności, nawet wtedy, gdy ktoś albo coś próbuje nas ograniczać. Choćby „ciało” było zniewolone, „serce” zawsze musi posiadać wolność. Jeśli czynimy zło - tracimy osobistą wolność.

Wolność Ojczyzny?! Ojczyznę, jak matkę, zawsze trzeba kochać. Kiedy dobrze jej się powodzi i kiedy źle. Gdy jest suwerenna i gdy jest w niewoli. Zawsze należy o nią dbać. Złazcza wtedy, kiedy ktoś albo coś ogranicza jej prawa i samodzielność. Wolność Ojczyzny to nieskrępowana żadną siłą miłość do Ojczyzny i Rodaków. Wolność Ojczyzny to nieskrępowane niczym życie i praca dla Ojczyzny i Rodaków. Wolność Ojczyzny to miłość do Ojczyzny. Zawsze będzie wolna, bo jest i będzie kochana.

O. Tadeusz Kal OMI

Wolność jest wielkim darem Pana Boga. O wolność trzeba walczyć codziennie. W imię wolności możemy wybrać dobro albo zło.

o. Norbert Sojka OMI

Wolność jest dla mnie stanem ducha, który przeżywam zawsze, gdy przekraczam jakoś swój dotychczasowy horyzont, dosłownie lub w przenośni. Czasem potrzebuję wyjechać z domu (np. w góry), a częściej pokonać wewnętrznie drogę do jakiegoś bardziej sprawiedliwego, uważnego, z miłością spojrzenia na drugiego człowieka. To wyzwala mnie w relacjach i to jest tak jak w kopalni, zawsze są jakieś głębsze pokłady tej wolności w relacjach z ludźmi i na modlitwie do odkrycia.

Wiadomo, impuls do każdej prawdziwej wolności daje Bóg, także nasza narodowa tożsamość wyrastała z tych filarów, które ujęte w postaci 10 Przykazań, chronią granic wolności wszystkich ludzi.

o. Dominik Ochlak

Wolność to dar otrzymany od Boga, ale także ważne zadanie do wykonania w czasie naszego życia na ziemi.

o. Grzegorz Rurański OMI

Wolność to historia, bohaterowie, wydarzenia... Wolność to dzisiejsza pamięć o historii, bohaterach, wydarzeniach... zwłaszcza tych, których usiłowano wymazać z historii, którym odmówiono należnego im miejsca. Wolność to dzisiejsze działania dla dobra wspólnego Ojczyzny bez gniewu i stronnictwa, bez partyjnych interesów i licytowania się na zasługi w obronie wolności. Wolność to dbałość o dziedzictwo, z którego wyrastamy, nie negowanie go, bo wiele razy w historii brak tej dbałości wpędzał nas w poważne kłopoty, z wieloma latami bezpośredniej niewoli włącznie.

Wolność to uczenie się na błędach przeszłości i wyciąganie wniosków na przyszłość, by budować lepiej, mądrzej, na mocniejszych fundamentach, które daje Krzyż i Ewangelia, nie wykluczające nikogo z przestrzeni Ojczyzny wolności. Wolność, jak wspomnieli ostatnio polscy biskupi w liście „O ład społeczny dla wspólnego dobra” (29.03.2019), to zastosowanie w praktyce 4 cnót kardynalnych: 1. roztropności - praktycznej mądrości przeczącej lekkomyślności i porywczowości; 2. sprawiedliwości - dotrzymywania danego słowa, zawartych umów, wypowiedzianych obietnic; 3. umiarkowania - zdolności kontrolowania swoich namiętności, zachcianek, pragnień i potrzeb; 4. męstwa - umiejętności stawiania w obronie słusznej sprawy, wartości, historii.

o. Robert Wawrzeniecki OMI



PEREGRYNACJA OBRAZU



Bardzo oczekiwałam przybycia kopii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej do naszej parafii. Już wcześniej znałam jego historię. Cieszyłam się, że przybyła do nas z daleka, aby nas wysłuchać. Mogłam być blisko Matki Bożej i Jej Syna. Ta bliskość wpływała na serce i duszę – o wszystkim Matce Bożej opowiedziałam ☺

Dorota Grzesik



Peregrynacja obrazu Matki Bożej Kodeńskiej to dobry czas przeżyty z Maryją. Tę krótką dobrą chwilę chciałem przedłużyć przez przyjęcie „białego szkaplerza” Matki Bożej Kodeńskiej. Ale od Maryi otrzymałem więcej, bo „biały szkaplerz” nakładany przez Misjonarzy Oblatów MN, to szkaplerz Najświętszego Serca Jezusa z wizerunkiem Matki Bożej Kodeńskiej. Jak zawsze przy spotkaniu z Maryją prowadzeni jesteśmy do Syna.

Marek Dziedzic



Wizyta obrazu Matki Boskiej z Kodnia skłoniła mnie do tego, abym jako chrześcijanin zajmował zdecydowane stanowisko wobec otaczającego mnie świata i aby moja mowa była: tak, tak – nie, nie.

Andrzej





MATKI BOŻEJ KODEŃSKIEJ



To były cudowne przeżycia. Do teraz „widzę” oczy MB Kodeńskiej. Samo Jej powitanie to dla mnie duże wzruszenie. Wpatrywanie się w Jej twarz, dawało ukojenie. To był czas, w którym mogłam się „zatrzymać”. Dziękuję Ci MB za to, że ze mną byłaś.

Stanisława Ścigacz



Kochana i piękna Matko Kodeńska, Królowo Podlasia – przyjechałaś do nas z daleka. Dziękuję za Twoje serce szukające nas, piękne przywitanie, które ścisnęło za serce. Będziemy pamiętać o Tobie i jeszcze bardziej się modlić do Ciebie.

Danuta Wójcik



Poprosiliśmy o kilka słów ojców misjonarzy pracujących poza granicami Polski. Ojciec Bogdan Sawicki OMI pracuje na Ukrainie, a ojciec Piotr Bielewicz OMI – na Białorusi. W naszej parafii chodzili po kołędzie.

Wywiad z ojcem Piotrem Bielewiczem OMI

– **Proszę Ojca, co się działo z Ojcem od 1994 roku?**

– 30 lipca 1994 roku wyjechałem na Ukrainę. Od 1 sierpnia można powiedzieć - właściwie od 31 lipca - byłem już na Ukrainie, najpierw w Gniewaniu. I tam byłem dokładnie cztery i pół roku. Pomagałem obecnemu biskupowi Jackowi Pyłowi. On był proboszczem, moim przełożonym. Gniewań to była miejscowość piętnastotysięczna, miasteczko, wokół ponad 20 wiosek, do których jeździliśmy. I zwyczajna praca duszpasterska. Ludzie bardzo otwarci, bardzo. Mieliśmy remont kościoła - ogromnego kościoła na tamte warunki, który był przerobiony na fabrykę łożysk tocznych. I co najciekawsze - dla mnie to było takie odkrycie, że nawet niektórzy katolicy, którzy tam się urodzili - w Związku Radzieckim i mieszkali, nie wiedzieli, że w fabryce, w której pracują, był kościół, że to jest budynek kościoła. Tak go zniszczyli. To był neogotyck, oni zrobili piętra, obcięli długie okna, filary, wszystko zniknęło. To był zwyczajny prostokąt, blok fabryczny, nic więcej.

Ojciec Jacek przepięknie to odnowił. Mówią nawet po dzień dzisiejszy, że zrobił to piękniej niż w oryginale, dzięki śp. o. Alfonsowi Kupce OMI, który projektował i nadzorował prace. Gdy chodzi o sam remont kościoła, to powiem tylko dwie rzeczy. Jedna rzecz, bo to pamiętam - postawienie krzyża na wieży. Szczyt wieży był ścięty i zrobiono na nim wieżę ciśnien, ogromny bak z wodą, ta woda była ciśnieniowo odprowadzana do domów czy gdzieś tam, do fabryki prawdopodobnie. Bak został rozebrany, a z powrotem była postawiona strzelista wieża, długa, przykryta miedzianą i trzeba było postawić krzyż nad tym wszystkim. Przyjechał profesor Filipkowski z Koszalina, osobiście

to nadzorował - stawianie krzyża, on sam wszystko wymierzył. Wymierzył tak, że był tylko 1 cm luzu, żeby postawić, bo gdyby nie wystarczyło tego centymetra, to krzyż by nie wszedł w żaden sposób. To była robota na wysokości, na szczycie wieży kościoła, bez dźwigu - po prostu ręcznie, były tam tylko rusztowania bardzo wysoko. Bez dźwigu - to było najciekawsze. Pan profesor był po prostu genialny w tych sprawach. (Potem jeszcze na Białorusi z nim się spotkałem.) I postawiliśmy ten krzyż. I teraz wydarzenie niesamowite. Własnymi



oczami widziałem, jak ludzie, gdy zobaczyli krzyż na wieży kościoła, w mieście, na ulicach, podwórkach swoich domów padali na kolana.

– **Niesamowite.**

– Idąc na ulicy, ludzie odwracali się w stronę kościoła i klękali na kolana. Nie podchodzili, klękali tam, gdzie byli: przy sklepie, na placu, przy szkole, kościół w centrum tego miasteczka stoi.

– **Takie wrażenie zrobiło.**

– Takie wrażenie zrobiło to, że wrócił tam krzyż. Jedna kobieta opowiadała mi, że jak wyszłam ze swojego domu, to ukłękła, gdy zobaczyła krzyż na wieży kościoła. To naprawdę jest ogromna zasługa o. Jacka! Jeszcze jedno Boże natchnienie, o któ-

rym chcę powiedzieć. Natchnienie od Ducha Św. miał i zrealizował - peregrynację obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Peregrynacja była czymś niesamowitym i niepowtarzalnym. Sądzę, że w skali światowej była czymś wyjątkowym, nie boję się tak powiedzieć. Od października 1994 roku codziennie chodziliśmy o godzinie 19 od domu do domu. Były modlitwy, błogosławieństw a rodzin, pocałowanie obrazu. Zawsze w domu był ksiądz albo brat zakonny, albo siostra zakonna. Również chodziły z nami bardzo gorliwe parafianki z Różańcowych. Nosiliśmy też ze sobą śpiewniki, modlitewniki, Pismo Święte i obrazy.

– **Cały rok.**

– Całych 5 lat! To było codziennie! Przerwa była tylko na Boże Narodzenie, prawie 2 tygodnie i tydzień tylko na Wielkanoc. Jeśli była Wielkanoc prawosławna w innym okresie, no to jeszcze przy Wielkanocy prawosławnej. Szliśmy nie tylko do katolików, ale pukaliśmy do każdych drzwi. I co najciekawsze, że ludzie chętnie przyjmowali niezależnie od wyznania czy przekonań. Zostawialiśmy jeszcze dziennik, żeby można było się wpisać, taki duży zeszyt - na podziękowanie czy jakieś świadectwo, prośbę. To leży w Gniewaniu po dziś dzień, to jest duży stos tych dzienników: 20-30 zapisanych wszystkich. Niektóre świadectwa po prostu cudowne. To jest niesamowite, jak ci ludzie przeżyli, sam słyszałem czy czytałem: „Proszę Ojca, całą noc nie spałam, przepraszam, ja Wam tutaj wypaliłam aż dwie świece, bo ja nie mogłam zasnąć. Ja paliłam ciągle te świece Wasze”. Bo tam oczywiście były świeczniki, wszystko było zadbane. Starsze panie współpracowały z nami, pomagały i wspierały modlitwą. Zawsze była katecheza od godz. 19.00 do 21.00.

– **Taka wizyta.**

– Taka wizyta, każdy dzień. I teraz tak, około 21, czasami przed 21, czasami po 21 wychodziliśmy, a obraz zostawał.

– **Na noc?**

– Na noc, w domu. Nam mówili: „A czy wy się nie boicie? Mogą zniszczyć, przecież idziecie do każdego – wierzących i niewierzących”. My mamy się bać o Matkę Bożą? Matka Boża się nie obroni? „Ale macie wiarę” – mówili potem do nas.

– **Tak, na tym polega wiara.**

– No przecież Matka Boża da sobie radę.

– **I nie wydarzyło się nic złego?**

– Nigdy nic złego się nie stało. Nigdy, przenigdy. Przepięknie. Byli tacy, którzy nie przyjmowali. A większość miasta, co było dla nas też dziwne i to jest cud Matki Bożej, przyjęła. Większość przyjęła absolutnie. To był cud dla mnie jednoznaczny, cud Matki Bożej. I to, co Ona zrobiła w tym mieście, to był fenomen dla wszystkich. I oczywiście to się mówiło „oblaci, oblaci”. Matka Boża! Że - powiedzmy - z garstki, jak ja pamiętam przyjechałem w '94 roku tam, to było od 15 do 25 osób w kościele na Mszy św. niedzielnej. Dzisiaj jest kilkaset.

– **No proszę.**

– W 1997 roku było uroczyste poświęcenie kościoła. To są dwie takie rzeczy: o tym krzyżu i ten cud Matki Bożej - jak Ona przeszła przez to miasto. Już później po Jacku i po mnie ojcowie nadal prowadzili tę peregrynację, to poszli do wiosek. Była też praca z młodzieżą, z tego okresu są nasze oblackie powołania: o. Siergiej, o. Witalij, z Murafy jeszcze o. Aleksander. To wszystko z czasów o. Jacka, on ich też formował. On mi też dał możliwość pracowania z młodzieżą, z tą młodzieżą jeździłem już wtedy na Białoruś na oazę. Piękne to było. Dziewczeta wspaniałe, które

pomagały przy kościele też bardzo dużo. Współpraca ludzi była ogromna wręcz.

– **Po Gniewaniu była Białoruś, tak?**

– 4,5 roku w Gniewaniu, pół roku byłem do pomocy o. Jackowi jako ekonom delegatury na Ukrainie i potem jeszcze 3 lata Obuchów pod Kijowem. Początek budowy, organizacja parafii. Ojcowie nasi tam dojeżdżali z Kijowa, wspaniale się opiekowali tą parafią. To było miasto około siedemdziesiąt tysięcy, przemysłowe. Tam był przemysł biochemiczny dla potrzeb wojskowych przeważnie i przemysł papierniczy, bardzo rozwinięty - ogromny kombinat papierniczy. I to wszystko funkcjonowało, nie wiem jak dziś, ale chyba też, bo to miasteczko pod Kijowem samym, 40 km. Praca prawdziwie misyjna, bo od zera praktycznie. Ojcowie przygotowywali grunt, ale jeszcze nikt tam nie mieszkał na stałe. Ja byłem pierwszym, który tam zamieszkał.

No i też przyjęcie przez ludzi niesamowite. Oni nam wynajmowali mieszkanie, dwóch nas było, ja i o. Romuald. Troszczyli się, żebyśmy mieli co jeść... Troska tych ludzi po prostu niezwykła. Oni wiedzieli, że my będziemy im budować kościół. Z tego okresu Obuchowa znowu dwa momenty. Pierwszy - to jak otrzymaliśmy ziemię pod budowę kościoła. Staraliśmy się o konkretną ziemię. I był tam świecki prezes parafii, starszy pan, nie pamiętam jego imienia, ale pamiętam jego twarz. I on kiedyś tak przybiegł do mnie do mieszkania rozradowany, szczęśliwy.

Odprawialiśmy Msze św. w mieszkaniu też dla ludzi. Od 10 do 20 osób przychodziło na Msze św. niedzielne, ile się pomieściło w mieszkaniu po prostu i tam odprawialiśmy, bo nie było kaplicy, nie było nic. I on przybiegł którejś niedzieli i mówi:

„Proszę ojca, dostaliśmy ziemię, jest papier, nasza ziemia”. I mówi dalej: „Ja jutro wezmę konia, proszę ojca, wezmę pług i miedzę tę - znaczy granicę - zrobię pługiem takim jednym, konikiem pojadę”. „Dobrze, to ja tam podjadę” - mówię do niego. „O której pan będzie?”. On mi odpowiada: „Ja będę od rana”.

Podjeżdżam następnego dnia i to widok taki, że po prostu mnie zszokowało. On idzie, pogania konia, trzyma pług, idzie za koniem z pługiem. Idzie i płacze jak dziecko, łzy mu leżą ciurkiem i mówi: „Tu będzie nasz kościół, proszę ojca, tu będzie nasz kościół” i idzie tak za tym koniem i: „Tu będzie nasz kościół, tu będzie nasz kościół”. Szczęśliwy, że on mimo swojego wieku, bo to był starszy pan, jeszcze doczeka się, że tu będzie nasz kościół. Ten cały teren, kwadrat czy prostokąt, objechał tak, tym koniem z pługiem i z płaczem szczęścia. Wtedy i ja z nim płakałem i dziś płaczę, kiedy to wspominam. No i zaczęliśmy budować. Bardzo sprzyjali wszyscy ludzie, pomagali jak tylko mogli, to było też coś takiego niezwykłego - ze strony władz miejscowych duża pomoc była. Czasami jest pomocą to, że się nie przeszkadza. I w sumie na tym to polegało, dawano nam wszelkie zezwolenia. Projektantem wybudowanego klasztoru był także o. Alfons Kupka OMI. Projekt był bardzo dobry.

– **Liczna parafia tam teraz jest?**

– Teraz jest parafia nasza oblacka, ale to jest dom można powiedzieć prowincjalny, czyli główny dom delegatury na Ukrainie. Tam też jest dom rekolekcyjny, przyjeżdżają w tej chwili już różne grupy, które tam mają rekolekcje, dni skupienia itd. Dom otwarty dla wszystkich właściwie z całej Ukrainy, przyjeżdżają tam do Obuchowa.

ciąg dalszy w następnym numerze

Apoftegmaty Ojców Pustyni

Gościnność

Pewien brat przybył do jednego pustelnika, a ponieważ on przyjął go z miłością, odchodząc, rzekł do niego: „Przebac mi abba, że przeszkodziłem ci w twoim sposobie życia”. Pustelnik zaś

odpowiedział, mówiąc: „Moim zwyczajem jest, bracie, że pokrzepiam w pokoju przychodzącego, a odchodzącego żegnam z miłością”.

<http://apoftegmaty.tyniec.com.pl/page/22/>



Rekolekcje szkolne

W dniach 19 – 20 marca 2019 r. odbyły się rekolekcje szkolne dla uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjum. Rekolekcje poprowadzili o. Krzysztof Jamroz oraz o. Paweł Lemekh wraz z nowicjuszami ze Świętego Krzyża. Pierwszego dnia odbywały się nauki rekolekcyjne na terenie szkół, a na zakończenie rekolekcji została odprawiona Eucharystia dla poszczególnych grup wiekowych. Przed Mszą św. była okazja do skorzystania z sakramentu pokuty.



Symbole wielkanocne

Triduum Paschalne (inaczej *Triduum Wielkanocne*) to obchód liturgiczny w Kościele rzymskim rozpoczynający się w Wielki Czwartek wieczorem, a kończący się niesporami Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

W **Wielki Czwartek** Kościół rozpoczyna obchody Triduum Paschalnego. Jest to dzień szczególnie ważny dla kapłanów. Rankiem, jeszcze przed wieczornym wkroczeniem w Triduum Paschalne, we wszystkich kościołach katedralnych ma miejsce wyjątkowa Msza św., tzw. Msza św. Krzyżma.

Wielki Piątek to drugi dzień Triduum Paschalnego. Jest nazywany dniem Krzyża, gdyż jego obchody koncentrują się na męce i śmierci Jezusa. Wszystkich wiernych obowiązuje w tym dniu ścisły post, wielu z nich adoruje Najświętszy Sakrament znajdujący się w ciemnicy bądź bierze udział w organizowanych nabożeństwach...

Wielka Sobota to trzeci dzień Triduum Paschalnego; dzień ciszy, oczekiwania i rozważania Męki i Śmierci Chrystusa. Wierni przychodzą wówczas do kościoła, aby modlić się przy Grobie Pańskim – jest tam wystawiony Najświętszy Sakrament.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, w prawosławiu: Pascha, najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie, upamiętniające misterium paschalne Jezusa Chrystusa: Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie

Rezurekcja (z łac. resurrectio – zmartwychwstanie) – uroczyste nabożeństwo w Kościele katolickim, połączone z procesją, którego celem jest obwieszczenie światu Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu Jezusa.

Ogień – pełni różne funkcje w życiu codziennym – to źródło światła, ciepła, odstrasza dzikie zwierzęta, służy do przygotowania potraw, spala to co niepotrzebne. W chrześcijaństwie to znak Chrystusa – Światłości rozpraszającej mrok.

Paschał – to symbol Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który kocha nas nieskończoną Miłością, która ogrzewa wszystkich.

Woda – potrzebna jest do życia i stała się znakiem życia nadprzyrodzonego. Wodą Ducha jest łaska (dar darmo dany przez Chrystusa)

Chleb – to pokarm, bez którego trudno funkcjonować. Jezus utożsamia się z chlebem, to Chleb Żywy (Ciało Jezusa Chrystusa) do spożycia za darmo.

Jajko – to symbol życia, walki, przeobrażania się, zrzucania starych, krepujących powłok, to symbol wolności. Zmartwychwstały Chrystus uwalnia nas z grzechu.

Baranek – oznacza łagodność i niewinność. Chrystus stał się ofiarą Miłości.

Sól – to przyprawa, która nadaje smak potrawom. Chrystus swoją mocą przenika niebo i ziemię i czyni nasze życie smaczną potrawą.

Ku

Wielkanocy...

*Już od Środy Popielcowej
przez posypanie popiołem
wewnętrznie się wyciszamy,
bo Wielki Post zaczynamy.*

*Jest to czas ćwiczenia woli,
by wiele pokus poskromić,
słuchania Słowa Bożego,
by poznać sens życia ludzkiego.*

*Obrazem męki Chrystusowej
są stacje Drogi Krzyżowej
oraz rzewne Gorzkie Żale
i kazania wygłaszane*

*Post i jałmużny dawanie
to katolika zadanie,
modlitwa zrozumieć pozwala
czym jest katolicka wiara.*

*Rekolekcyjne kazania
oraz męki rozważania
i ostatnia droga Chrystusa
czułe struny serc porusza.*

*Wielki Tydzień to przygotowanie
na Jezusa Zmartwychwstanie,
niechaj te Święta radosne
przyniosą do duszy wiosnę.*

*Jest to także wspomnienia czas,
bo przez lata nie ma wśród nas
Wielkiego rodaka naszego
Papieża Jana Pawła Drugiego.*

Halina Ozga





24 styczeń 2019 czwartek

Drugi dzień katechez rozpoczął się od świadectw - m.in. dzieliła się Gabi wolontariuszka ze Szlachetnej Paczki z Krakowa. Mówiła o poświęceniu bycia wolontariuszem. Warto się zaangażować, by mądrze pomagać słabszym w potrzebie. Dobro, które dajemy od serca, zawsze do nas wraca. To wspólnie spotkać się z koleżanką z wolontariatu, w którym bardzo aktywnie się działa. Jestem dumny i dziękuję Boże za jej odwagę świadectwa. Następnie odmówiliśmy różaniec. Dalej katechzę prowadził biskup. Uświadamiał, że młodzież z całego świata spotyka się dziś w jednym momencie, w kilkuset miejscach w Panamie na katechezie - głównym tematem są słowa Matki Bożej: „Niech mi się stanie według twego słowa”. Biskup dawał wskazówki na to, co jest ważne w naszym życiu. Istotna jest służba w życiu, aby odważnie stawiać kroki, wiara pozwala nam czynić wielkie rzeczy. Mówi o nas, że jesteśmy radosną, piękną młodzieżą. Hierarcha przypominał, że Kościół to my wszyscy, aby tworzyć rodzinę, potrzebne jest dobre przygotowanie do małżeństwa, opierać życie na Chrystusie. Zauważył pewien problem, że tracimy świadomość przynależności do ojczyzny. W czasie Eucharystii śpiewaliśmy „Barwę” jednocześnie w j. polskim i hiszpańskim. Była z nami młodzież z Rejsu Niepodległości. Przekazali parafianom krzyż wykonany z liny, to symbol tworzenia więzi oraz żagiel z namalowanym symbolem ŚDM w Panamie. Mieszkańcy przekazali pielgrzymom wodę i chustę, dla ochłody.

Wieczorem uczestniczyliśmy w pierwszym spotkaniu z papieżem

Franciszkiem na polach Matki Bożej Starszej (Campo Cinta Costera - bulwar nad brzegiem Oceanu Spokojnego). Przywitanie papieża odbyło się przy bardzo radosnym śpiewie hymnu 34. ŚDM - refren w j. hiszpańskim („He aquí la sierva del Señor, hágse en mi según tu palabra!”), są to słowa Maryi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” Łk 1,38. Powyższy cytat z Ewangelii świętego Łukasza jest hasłem Światowych Dni Młodzieży, odbywających się po raz pierwszy w kraju Ameryki Środkowej.

Zapisałem sobie w telefonie również pozdrowienie, które wybrzmiewało wszędzie, głównie przy spotkaniu z papieżem, ale też na ulicach, w autobusach, metrze, sklepach, restauracjach, by także móc głośno i wyraźnie wykrzyczeć je z młodzieżą z różnych zakątków świata - myślę, że znane wszystkim: „Esta es la juventud del papa!”, co w tłumaczeniu z j. hiszpańskiego na j. polski znaczy: „To jest młodzież Papieża!”.

Młodzież wspaniale przyjęła papieża, po czym arcybiskup Panamy, José Domingo Ulloa Mendieta z wdzięcznością przywitał Ojca Świętego - podkreślił, że pomimo „wykluczenia społecznego i ubóstwa młodych ludzi z Ameryki Środkowej”, to młodzi „są głównymi sprawcami odnowy Kościoła i społeczeństwa” - dzięki darzeniu się wzajemnym szacunkiem i dawaniu świadectwa poprzez konkretną służbę. Co również powtarzał w późniejszych wypowiedziach papież Franciszek. Panująca atmosfera idealnie oddawała słowa przywitania, że papież będzie mógł „odczuć to ciepło i radość żywej wiary, wspieranej przez wielu kapłanów, diakonów i osoby zakonne, ale

szczególnie przez świeckich, będących bijącym sercem” Kościoła katolickiego Ameryki Łacińskiej. Wszyscy mieliśmy otwarte serca i ramiona na to spotkanie.

Młodzi ludzie z czterech różnych krajów Ameryki Łacińskiej (Meksyku, Peru, Haiti i Salwadoru) przedstawili papieżowi i wszystkim zebranym postaci świętych patronów tegorocznych Światowych Dni Młodzieży: św. Jana Pawła II i św. Jana Diego, świętych Marcina de Porresa i Różę z Limy, św. Jana Bosko i bł. siostry Marii Romero Meneses, świętych Oskara Arnulfa Romero i Józefa Sancheza del Río.

W czasie spotkania Ojciec święty wskazywał jaką drogą kroczyć. Myślę że są to dla młodzieży poczekające słowa i rozpalające wiarę. Mówił nam, by odważnie i z radością iść przez życie z Jezusem Chrystusem (Drogą, Prawdą i Życiem), „razem z naszymi różnicami, ale z miłością, wszyscy zjednoczeni na tej samej drodze”. „Potrafimy iść, słuchając siebie i słuchać, uzupełniając się nawzajem, jeśli potrafimy dawać świadectwo, głosząc Pana w służbie braciom”.

Papież bardzo dobrze rozumie młodzież. Dla wielu młodych dotarcie na ŚDM wiązało się ze sporym poświęceniem, a wszystko po to, aby się spotkać i „dzięki temu stać się prawdziwymi mistrzami i budowniczymi kultury spotkania”. Papież mówi, że uczeń to ten, który jest w drodze i to jest największą radością, a stojąc w miejscu - przegrałeś - „sama pielgrzymka stanowi nagrodę”. „Waszymi gestami i postawami, waszymi spojrzeniami, pragnieniami a nade wszystko waszą wrażliwością zaprzeczacie i podważacie wszystkie te wypowiedzi, które koncentrują się i starają się stwarzać

CIERPIENIE W ŻYCIU ŚWIĘTYCH (część 9)

Wstęp

W ośmiu poprzednich odcinkach opisano cierpienia pierwszych wyznawców Jezusa poczynając od Świętych Młodzianków, kończąc samobójczą śmiercią cesarza Nerona. Z racji charakteru miesięcznika, nie jest to praca naukowa, a jedynie przedstawienie w dużym skrócie zjawisk, które były udziałem młodego Kościoła. Sądzę, że przedstawione fakty zachęcą Czytelników do głębszego poznania zasygnalizowanych zagadnień, dostępnych już w wielu świetnych opracowaniach naukowych. W 9. części będziemy śledzić losy Kościoła od śmierci Nerona (68) do panowania Trajana (98 – 117).

Po śmierci Nerona

Samobójcza śmierć Nerona w 68 r. zakończyła masowe prześladowanie Kościoła w Rzymie spowodowane prywatnymi motywami cesarza. Chrześcijanie zaznali spokoju za krótkich rządów (68 – 69) trzech kolejnych cesarzy: Galby, Otona i Witeliusza, oraz za panowania Wespazjana (69 – 79) i Tytusa (79 – 81). Wprawdzie Wespazjan i Tytus prowadzili wojnę ze zbuntowanym Izraelem, to jednak wydaje się, że już wtedy nie utożsamiano chrześcijan z religią żydowską i dlatego chrześcijanie od władzy cesarskiej nie doznali prześladowań. Niestety, utrwalone za Nerona wśród pogan przekonanie, że chrześcijanie są ludźmi niegodziwymi i podejrzanymi, dalej się rozpowszechniało, zaś unikanie przez chrześcijan czci bóstw pogańskich sugerowało brak jakiejkolwiek wiary i bezbożność. Niejasne i niezrozumiałe wiadomości o „spożywaniu Ciała i Krwi” oraz o agapach (ucztach miłości), powodowały plotki o uprawianiu przez chrześcijan orgiów a nawet kanibalizmie. Do tego dochodziły podejrzenia o uprawianie zabobonów, magii, o modleniu się do słońca i czczeniu głowy ośła. Częste w tych czasach kataklizmy, klęski żywiołowe, zarazy, powodzie, głód i najazdy barbarzyńców, przyjmowano jako kary bogów za pogardzanie nimi przez chrześcijan. Wrogość do chrześcijan wzmacniała Synagoga i poganie żyjący z kultu bóstw, którzy tracili ekonomicznie na handlu przedmiotami kultu pogańskiego, w tym także wróż-

bici, rzeźbiarze, a nawet literaci. Przedstawione powody rozniecały ogniska nienawiści do Kościoła, jednak rzadko kończyły się samosądem czy pogromem, bowiem administracja cesarska skutecznie pilnowała praworządności. Wzmagało to jednak oskarżenia przed przedstawicielami władzy cesarskiej, posiadającej podstawę prawną w przepisach państwowych, do karania za ateizm, zbrodniczą magię, obrazę bóstw, tajne stowarzyszenia i wrogie wystąpienia przeciw cesarstwu (zdrada stanu). Odrzucanie boskiego kultu cesarzy i czci bogini Romy – opiekunki cesarstwa, określano jako zbrodnię obrazy majestatu cesarskiego, co było karane niezwykle surowo karami poniżającymi, takimi jak spalenie, ukrzyżowanie, rozszarpanie przez dzikie zwierzęta. Liczba męczenników straconych przez wyroki urzędników cesarskich nie jest znana, a nawet nie można jej w przybliżeniu oszacować.

Prześladowanie Domicjana

Cesarz Domicjan (81 – 96) dowiedział się przypadkowo o przepowiedni, że potomek Dawida zostanie władcą świata. Ponieważ był niezwykle podejrzliwym i bał się utraty tronu, rozkazał sprowadzić z Palestyny potomków Judy Tadeusza, ludzi pochodzących z rodu Dawida. Gdy stwierdził ich prostotę i nieszkodliwość polityczną, kazał ich wypuścić na wolność. Niepokojącym dla cesarza było to, że potomkiem Dawida był Jezus, który rzekomo zmartwychwstał w co wie-

rzyli chrześcijanie. Zatem z pobudek osobistych zainicjował cesarz prześladowanie chrześcijan. W Rzymie skazał na śmierć jako ateistów konsula Aciliusa Glabrio, bowiem jedna z jego posiadłości służyła chrześcijanom za cmentarz i swego kuzyna, senatora Tytusa Flawiusza Klemensa, gdyż w posiadłości jego żony Domitylli wykryto chrześcijańskie katakumby. Ówczesny historyk rzymski Dio Cassio wymienia wielu innych skazanych przez cesarza, jednak Tertulian ocenia ich liczbę jako część tego, co było wynikiem prześladowań Nerona. Najwięcej ofiar Domicjana doznał Kościół na Wschodzie cesarstwa, bowiem tam kult cesarza jako „pana i boga” był najbardziej rozwinięty. Wtedy to św. Jan Apostoł został wypędzony na wyspę Patmos (wrzucony na rozpalony ruszt nie doznał żadnych obrażeń, więc ze strachu zaniechano innych prób uśmiercenia), a w Pergamonie umęczono biskupa Antypasa. Po śmierci Domicjana panował łagodny cesarz Nerwa (96 – 98), który nie kontynuował prześladowań.

Czasy cesarza Trajana (98 – 117)

W czasach Trajana Azja Mniejsza była widownią lokalnych wybuchów nienawiści do chrześcijan. Pliniusz Młodszy namiestnik Bitynii w piśmie do cesarza z 111 r. informował, że „Chrześcijanie wypełnili nie tylko miasta, ale i wsie i znajdują się we wszystkich warstwach społecznych, a ludność pogańska oskarża chrześcijan przed urzędnikami, którzy przyznających



Karczma a Środa

- Potrawy kuchni śląskiej i polskiej
- Organizacja przyjęć okolicznościowych
- Produkcja garmażerki

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kłodnicka 76, tel. 77 472-23-35

się do swej religii i trwających przy niej, skazują na śmierć”. Niepokoili go trzy problemy: - „mimo dokładnego śledztwa nie stwierdzano u chrześcijan wykroczeń przeciw obowiązującym prawom, poza przynależnością do swej religii, niektóre denuncjacje od pogan pochodziły z zemsty i urzędnicy otrzymywali często anonimowe oskarżenia”. Prosił więc cesarza o ustalenie norm postępowania względem chrześcijan. W odpowiedzi cesarz stwierdził brak jednolitej normy postępowania względem chrześcijan i wydał tylko kilka wskazań: - „chrześcijan nie wyszukiwać i nie uwzględniać anonimowych donosów, oficjalnie oskarżonych przesłuchać, wyznających na przesłuchaniu bóstwa pogańskie nie karać..... trwających przy wierze chrześcijańskiej ukarać, choćby nie popełnili żadnych innych wykroczeń przeciw prawom, wystarczy sama przynależność do chrześcijaństwa”. Nie znamy liczby męczenników z czasów Trajana, wiemy jedynie, że w Jerozolimie ukrzyżowano biskupa Symeona, następcę Jakuba Młodszego, a z Antiochii odesłano do Rzymu biskupa Ignacego, bowiem był obywatelem rzymskim.

Święty Ignacy Antiocheński, biskup i męczennik

Święty Ignacy Antiocheński zwany także Rozpalony Ogniem (Imię Ignacy pochodzi od łacińskiego słowa ignis – ogień) był od 70 r. trzecim z kolei po św. Piotrze i św. Ewodiuszu biskupem Antiochii. Nie wiemy nic pewnego o jego dzieciństwie i młodości. Legenda głosi,

że był tym szczęśliwym dzieckiem, które Jezus postawił przed uczniami mówiąc: - „Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie staniecie się znów jako dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto zatem stanie się tak mały i pokorny jak to dziecko, ten będzie największy w królestwie niebieskim” (Mt 18.2-4). Jest to zapewne tylko legenda, bowiem znane nam obecnie dwie daty jego urodzin: 30 r. i 15 maj 35 r. w Syrii wykluczają możliwość spotkania się z Jezusem. W czasie prześladowań za czasów Trajana, został uwięziony, skazany na śmierć i wysłany pod eskortą żołnierzy do Rzymu na pożarcie przez dzikie zwierzęta w czasie igrzysk. Jako prawie osiemdziesięcioletni starzec wędruje pieszo w kajdanach z Antiochii do portu w Smyrnie, gdzie czekając na okręt spotyka się z św. Polikarpem i pisze 4 listy do gmin chrześcijańskich w Efezie, Magnezji, Trallach i w Rzymie. W listach przedstawia Jezusa jako prawdziwego Boga i człowieka, łączącego w sobie naturą Boską i ludzką. W liście do Rzymian prosi także gminę aby nie starała się o jego uwolnienie od męczeńskiej śmierci. Píše: - „Pozwólcie mi się stać pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarną dla Boga”. Z Smyrny płynie do Troady i przesiada się na inny okręt, którym dociera do Neapolu w Macedonii, dzisiaj jest to Cavalla. W Troadzie napisał listy do gmin chrześcijańskich w Filadelfii,

Smyrny i do św. Polikarpa. Z Cavalla wędruje pieszo przez Filippi, Saloniki do Dyrrachium skąd okrętem płynie do Brindisi by stamtąd pieszo dojść do Rzymu. Gdy zginął śmiercią męczeńską na arenie w Rzymie 20 grudnia 107 r. lub 6 lipca 108 r., chrześcijanie ze czcią zebrali pozostałe kości Męczennika i przewieźli do Antiochii. Cesarz Teodozjusz II (+450) nakazał umieścić je w świątyni Fortuny zamienionej na chrześcijańską. Relikwie Świętego wróciły do Rzymu w VII w. gdy muzułmanie zajęli całą Syrię i dzisiaj znajdują się w kościele św. Klemensa umieszczone obok ciała papieża. Imię św. Ignacego wymieniane jest w Kanonie Rzymskim i wspominane 17 października.

W ikonografii występuje w szatach biskupich ryty wschodniego lub jako młody biskup z raną na piersi. Jego atrybutami są lew u stóp i symbol IHS na piersi.

Modlitwa: Wszechmogący, wieczny Boże, który ozdobiłeś Twój święty Kościół świadectwem Twoich męczenników, spraw, ażeby cierpienia św. Ignacego, które przyniosły mu nieskończoną chwałę, doprowadziły i nas do wiekuistego szczęścia. Amen.

Włodzimierz Podstawa

Literatura:

- Historia Kościoła Katolickiego t. I, ATK Warszawa 1986
- O Hugo Hoyer SOCist Żywoty Świętych Pańskich, WWD Olsztyn 1983
- Internetowa Liturgia Godzin
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Antiocheński





Na zaproszenie Ojca Tomka OMI redakcja gazetki parafialnej „Dobrze że Jesteś” wybrała się do uroczego Zahutynia. Wyjechaliśmy w piątek 15 marca o godzinie 17:00. Podróż przebiegała szczęśliwie. Był to czas wspólnej modlitwy i rozmów. Po godzinie 22 dojechaliśmy do celu podróży, gdzie bardzo serdecznie i radośnie przywitał nas Ojciec proboszcz Tomek Woźny OMI. Eucharystia, kolacja i wspólnie spędzony czas na wspomnieniach i rozmowach. Trudno było się rozstać, ale przed nami był następny dzień.

Sobota powitała nas pięknym słońcem. Po śniadaniu wyruszyliśmy do Komańczy, miejsca uwięzienia Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. To był czas zadumy i powrotu do historii. Tutaj czuło się ducha kardynała, wyobrażenia działała.

Powrót do Zahutynia, obiad i wyjazd nad Solinę – piękne widoki, czas na rozmowy, kilka wspólnych zdjęć. Znowu powrót do Zahutynia, aby przy



kawie prowadzić rozmowy. Tutaj był także czas na spotkanie z prawdziwym węzłem.

Potem Eucharystia w pięknym, parafialnym kościele. Kolacja i pożegnanie oraz szczęśliwy powrót do Kędzierzyna-Koźła.

To był krótki pobyt, ale cudowny - wspólnie spędzony czas na rozmowach, wspomnieniach i planach na przyszłość. Ojcie Tomku, serdecznie dziękujemy za zaproszenie, wspólnie spędzone chwile oraz za Twoje Wielkie Serce.

Szczęść Boże

Stanisława Ścigacz



W Zahutyniu czuję się jak w domu

Z Ojcem Tomkiem OMI rozmawiała Stanisława Ścigacz. O. Tomasz Woźny OMI z naszej parafii św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu został skierowany do Zahutynia, aby pełnić posługę proboszcza, przełożonego wspólnoty Misjonarzy MN i ekonoma tej wspólnoty.

Stanisława Ścigacz: Ojcie Tomku proszę opowiedz nam o swojej pracy w Zahutyniu.

Ojciec Tomek: Na początku witam wszystkich i cieszę się, że mogę się z Wami spotkać i choć na papierze, ale przekazać serdeczne pozdrowienia z prześlicznego Zahutynia. No cóż! Od lipca jestem w Zahutyniu, staram się całym sercem służyć ludziom. Jako proboszcz staram się być dobrym pasterzem. To codzienna troska o moją trzódkę liczącą 1710 osób. Ludzie tu są wspaniali, bardzo dobrze mnie przyjęli, oddali swoje serce. Staram się każdego dnia odwzajemniać tę serdeczność. Nie wyobrażam sobie pracy duszpasterza bez szkoły i uczyć w szkole podstawowej. To bardzo ważne, bo w ten sposób mam kontakt z najmłodszymi parafianami i ich rodzicami. W parafii funkcjonuje kilka grup. We wrześniu powstała grupa młodzieżowa Niniwa, która będzie gospodarzem XXX Zjazdu Niniwy, a on odbędzie się w Zahutyniu. Na spotkania przychodzi ok. 25 młodych, uczymy się siebie i jesteśmy na etapie zawiązywania wspólnoty. Są bardzo gorliwi - to też mnie mobilizuje. Z innych wspólnot są oczywiście Ministranci, Żywy Różaniec, Domowy Kościół, Przyjaciele Misji, Akcja Katolicka. Jest co robić. Oprócz tego jestem przełożonym wspólnoty Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Zahutyniu i ekonomem tej wspólnoty. Tu też jest co robić.

S.Ś.: Proszę o porównanie pracy w Kędzierzynie z Twoją obecną w Zahutyniu – to na pewno zupełnie inne obowiązki.

O. T.: Oczywiście. Wika-riusz pomaga proboszczowi, a proboszcz odpowiada za parafię przed Bogiem, Biskupem i Prowincjałem. Tu w Zahutyniu nie mam wikariusza, więc większość prac duszpasterskich wykonuję sam. Mam na szczęście do pomocy wspólnotę Oblatów: O. Piotra, O. Kazimierza i Br. Krzysztofa. Moi współbracia są dla mnie wielkim wsparciem i jak tylko mogą

pomagają w pracy duszpasterskiej. Ale jest super. Tak jak w Kędzierzynie starałem się być blisko ludzi i ich spraw, tak tu otwieram każdego dnia moje serce na moich parafian. Tu się wszyscy znają i bardzo sobie pomagają, taki swojski klimat jak w serialu „Ranczo”.

S.Ś.: Ojcie Tomku, co udało Ci się zrealizować ze swoich planów?

O. T.: Człowiek ma plany, ale to Pan Bóg jest architektem. Staram się Pana Boga słuchać i szukać Jego woli. Oczywiście dzięki serdeczności moich parafian podejmujemy wysiłki, by upiększać nasze świątynie, bo napomnę, że są w parafii dwa kościoły i dwa cmentarze, o które dbamy. Dużo by opowiadać i wymieniać, a najlepiej tu przyjechać i na własne oczy zobaczyć. Jednak największym sukcesem jest to, że dobrze mi tu być. Od pierwszych dni w Zahutyniu czuję się jak w domu.

S.Ś.: Jak Twoi parafianie przygotowują się do peregrynacji obrazu MB Kodeńskiej?

O. T.: Peregrynacja Matki Bożej Kodeńskiej jest dla nas wielkim przeżyciem. Wielu zna Kodeń i czekamy z niecierpliwością. W czasie Adwentu symboliczny obraz Matki Bożej wędrował po domach moich parafian. Ta peregrynacja jest wspaniałym wstępem do wydarzenia, które będzie w czerwcu. Otóż będziemy przeżywać Misję Świętą, które poprowadzą O. Paweł Gomulak OMI i O. Janusz Napierała OMI. Parafia w Zahutyniu w tym roku obchodzi 40

lat swojego istnienia i 40 lat od kiedy Oblaci przybyli do Zahutynia. Dlatego łączymy te wydarzenia i modlitewnie przygotowujemy się do nich. W każdy czwartek jest Adoracja Najświętszego Sakramentu o dobre owoce tych wydarzeń, a od środy popielcowej do rozpoczęcia Misji Świętych trwa w parafii post o chlebie i wodzie. Każdego dnia ktoś z parafian pości, proboszcz też w każdy piątek. Mam nadzieję, że będą owoce. Nie! Jestem przekonany, że tak! Będą owoce.

S.Ś.: W maju jest zaplanowany zjazd Niniwy, tym razem w Zahutyniu. Jak będzie wyglądała jego realizacja?

O. T.: Jak już wspomniałem XXX Zjazd Niniwy w tym roku w weekendzie majowym odbędzie się w Zahutyniu. To masa przygotowań i duża odpowiedzialność. 2 maja przybywa do nas Matka Boża Kodeńska. Zjazd więc będzie miał charakter i rys maryjny. Oprócz modlitwy, konferencji będziemy chcieli młodym pokazać piękno Podkarpacia. Planowane jest zwiedzanie klasztoru w Starym Zagórze wraz z Sanktuarium Matki Nowego Życia. Zwiedzanie królewskiego Sanoka, Zapory na Solinie i Komańczy miejsca internowania Kardynała Wyszyńskiego oraz wyjście na szlak Bieszczad. Całość połączy się z odpustem parafialnym. Trudno to wszystko opisać. Jedyne co mogę powiedzieć - to zapraszam do Zahutynia, będzie to na pewno dobrze spędzony czas. Zapraszam nie tylko młodych, ale wszystkich, którzy będą jechać w Bieszczady. Przy okazji bardzo dziękuję za każde odwiedziny. Tylu spontanicznie parafian z Pogorzała w minionym czasie mnie odwiedziło, dziękuję wszystkim za pamięć i zapraszam zawsze. Pozdrawiam.

S.Ś.: Ojcie Tomku, bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę Ojcu samych radosnych chwil w Zahutyniu i niech Pan Bóg wspiera w realizacji planów i marzeń. Dobrze, że Jesteś ☺. Szczęść Boże !



Rozważania nad Słowem Bożym

Niedziela Wielkanocna

J 20, 1-9

„A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno.... Maria Magdalena pobiegła do grobu i nie było tam ciała Mistrza... Pełna niepokoju pobiegła do uczniów, nie wiedząc, co się dzieje, a oni podążyli tam – najpierw Jan a potem Piotr, który pierwszy wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna i chustę... chwilę potem wszedł Jan, umiłowany uczeń Pana – ujrzał i uwierzył! Jednak oni wciąż nie rozumieli tego, co się wydarzyło. Jedno jest pewne: obietnica wierności Boga wobec ludzi się wypełniła – Chrystus powstał z martwych!

Czy pozwolisz, aby to wydarzenie stało się Twoim udziałem? – nie na poziomie myśli, rozumu, ale wiary, która daje prawdziwą radość i nadzieję, że Bóg kocha człowieka! Zawsze!

2 Niedziela Wielkanocna

J 20, 19-31

„Pokój Wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja Was posyłam” (por. J 20,21)

Jezus przychodzi tam, gdzie przebywają uczniowie – mimo zamkniętych drzwi – nie było z nimi tylko Tomasza. Dzieli się z nim tą radością ze spotkania z Panem, ale słowa to za mało dla Tomasza, domaga się dowodów: „Jeżeli na rękach nie zobaczę

śladów gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę”

Jezus przychodzi powtórnie i pozwala Tomaszowi tego dokonać, aby i ten uwierzył, że żyje. Lituje się nad jego niedowiarstwem, małością, brakiem zaufania – czy i nam nie są to bliskie sprawy? Ale On wciąż kocha, pomimo tego, bo jest Bogiem miłośnikiem!

3 Niedziela Wielkanocna

J 21,1-19

„Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje”

To już po raz trzeci Jezus ukazuje się swoim uczniom po zmartwychwstaniu. Tym razem nad Jeziorem Tyberiadzkim. Po nocnych, nieudanych połowach, uczniowie zarzucają sieci na Jego polecenie i wyciągają mnóstwo ryb (obfitość ta wg Biblii Jerozolimskiej do J 21,6 przypomina inne wydarzenia m.in. cud w Kanie J 2,6, rozmnożenie chleba w J 6, 11n, ale też życie dane przez dobrego pasterza w J 10,10 i pełnię Ducha daną przez Jezusa J 3,34) a następnie spożywa z nimi posiłek. Rozpoznają Go natychmiast i wiedzą, że to jest Pan. Do Piotra zaś kieruje „osobiste” pytanie: Czy miłujesz Mnie więcej...? A jaka jest Twoja odpowiedź dziś? Czy taka jak Piotra? Panie Ty wszystko wiesz...

4 Niedziela Wielkanocna

J 10, 27-30

„Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je”

Jezus – Dobry Pasterz nie tylko zna swoje owce, ale zapewnia nas, że będąc blisko Niego nie mamy się czego bać. Jego obecność, pomoc którą nam zostawił we wspólnocie Kościoła – Swoje Słowo, sakramenty, drugiego człowieka – są potwierdzeniem troski i miłości Boga Ojca do każdego człowieka, aby nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3,16)

5 Niedziela Wielkanocna

J 13,31-33a.34-35

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem”

Mówiąc o zażyłej i głębokiej relacji z Bogiem Ojcem, Jezus zostawia takie oto zadanie swoim uczniom: miłujcie się tak, jak ja was umiłowałem. Miłość taka jaką ma sam Jezus (aż po oddanie swojego życia na krzyżu) jest znakiem rozpoznawczym chrześcijanina. Ile razy trzeba to „życie” oddać, aby je mieć? On zna każdego z nas i pomaga nam zmagać się z tym zadaniem każdego dnia dając nam swoją miłość, która pomaga nam być Jego świadkami w świecie, w którym żyjemy na co dzień.

Sylwester i Magdalena Chylińscy

Nasi święci przyjaciele

Błogosławiona Julianna z Mont Cornillon, pustelnica

Julianna urodziła się w 1192 r. w Retinne koło Liege. Po śmierci rodziców została oddana do konwentu sióstr augustianek w Cornillon. Mając 15 lat wstąpiła do tej zakonnej wspólnoty. Podczas pobytu w klasztorze doznawała wizji mistycznych. Pod ich wpływem, już jako przełożona, wystąpiła do miejscowego biskupa o wprowadzenie święta Bożego Ciała. Po raz pierwszy obchodzono to święto w 1247 r. w Liege. Miejscowy archi-

diakon, Jakub Pantaleon, był szczególnym orędownikiem nabożeństwa do Ciała i Krwi Chrystusa. Kiedy został papieżem, przyjmując imię Urbana IV, wprowadził święto Bożego Ciała jako obowiązujące w całym Kościele. Bł. Julianna nie doczekała tego faktu. Usunięta z funkcji przełożonej, spędziła resztę życia jako rekluza - pustelnica zamurowana w swej celi. Zmarła w dniu, który przepowiedziała: 5 kwietnia 1258 r.



ZAHUTYŃ
1-4 MAJA

www.niniwa.org

Maryja
z pośpiechem
poszła
w góry.

ok. 1,39

30. ZJAZD NINIWY



MISJONARZE OBLACI
MARYI NIEPOKALANEJ



MIASTO I GMINA
ZAGÓRZ

Rekolekcje wielkopostne z Matką Bożą Kodeńską

W ostatnią niedzielę marca 31.03.2019 r. rozpoczęły się w naszej parafii rekolekcje przygotowujące wiernych na Święto Zmartwychwstania Pańskiego. W tegorocznych rozważaniach rekolekcyjnych wspomogła nas Maryja, która nawiedziła naszą parafię w wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej. Do nawrócenia i głębokiej wiary nawoływał nas o. Sebastian Wiśniewski OMI przełożony Misjonarzy Oblatów MN w Kodniu nad Bugiem.

W poniedziałek tydzień przed rekolekcjami, w ramach przygotowania do peregrynacji obrazu M.B. Kodeńskiej, ponad 350 parafian uczestniczyło we wspólnym wyjściu do kina na film pt. „Błogosławiona wina”. Jest to fabularyzowana historia obrazu M.B. Kodeńskiej nakręcona na podstawie powieści Zofii Kossak-Szczuckiej pod

wdzięczność Maryi za przybycie do naszej parafii na Pogorzeltu i prosili, aby ten czas peregrynacji i rekolekcji obfitował łaskami i przyniósł głębokie duchowe owoce.

Peregrynacja obrazu Matki Bożej Kodeńskiej po klasztorach i parafiach w polskiej prowincji zakonnej jest związana z przeżywanym obecnie Rokiem Matki Bożej Kodeńskiej, jako duchowego przygotowania do świętowania w 2020 r. stulecia obecności oblatów na ziemiach polskich. Według tradycji obraz został namalowany w VII w. przez św. Augustyna z Canterbury na podstawie rzeźby Matki Bożej, która stała w kaplicy papieża św. Grzegorz Wielkiego. Rzeźba została podarowana przez papieża Grzegorza opactwu benedyktyńskiemu w Guadalupe. Stąd obraz nazywany jest

Rozpowszechnienie pobożności związanej ze szkaplerzem, związane było z budową słynnej bazyliki Sacré-Cœur na wzgórzu Montmartre, arcybiskupem Paryża był wtedy kard. J. Guibert OMI. W 1900 roku Kongregacja Obrzędów zatwierdziła kult „białego szkaplerza” zwanego Szkaplerzem Serca Jezusowego, a władzę jego nakładania otrzymał Superior Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, który mógł również udzielić jej innym kapłanom.

Gdy w 1927 roku oblaci przejęli opiekę nad Sanktuarium w Kodniu na szkaplerzu zaczęto umieszczać wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej. Taki właśnie wizerunek miał szkaplerz rozpowszechniany przez oblatów w całej przedwojennej Polsce, a szczególnie na wschodzie. Obecnie oblaci odnawiają kult „szkaplerza białego” i przy wielu okazjach zachęcają do jego przyjęcia. Wierni noszący szkaplerz powinni nosić szkaplerz i codziennie odmawiać wezwania: *Jezu cichy i pokornego Serca, uczyn serca nasze według Serca Twego. Maryjo Matko łaski i Matko miłosierdzia, broń nas od nieprzyjaciół i przyjmij w godzinę śmierci.*

W środę ostatniego dnia rekolekcji i nawiedzenia obrazu Matki Bożej kościół był otwarty przez cały dzień. Wierni licznie nawiedzali świątynię, czuwali i modlili się do Maryi. Msze św. rekolekcyjne odprawione zostały o godz. 10.00, na którą zaproszeni byli szczególnie ludzie starsi i chorzy z możliwością otrzymania sakramentu namaszczenia chorych oraz o godz. 18.00 i 20.00. O godz. 21.00 odśpiewany został apel jasnogórski, a następnie pożegnano obraz Matki Bożej i o 21.30 wyjechał On nawiedzić kolejne parafie.

W tym czasie parafialnych rekolekcji wielkopostnych z wielkim wsparciem Matki Bożej otrzymaliśmy możliwość uzyskania wielu łask Bożych. I wielu wiernych skorzystało z sakramentu pokuty, z odpustu zupełnego związanego z rekolekcjami i nawiedzeniem, przystąpiło Komunii św. Z pewnością dla wielu z nas był to czas duchowej odnowy i nawrócenia. Niechaj przez wstawiennictwo Matki Bożej Kodeńskiej to dotknięcie łaski Bożej trwa w nas i umacnia na drodze do Jezusa.

Marek Dziedzic



tym samym tytułem. W następną niedzielę, to jest w IV niedzielę wielkiego postu, rozpoczęły się czterodniowe rekolekcje parafialne. Pierwsze nauki głoszone były przez o. Sebastiana na wszystkich Mszach św. Również w tym dniu wieczorem przed nabożeństwem Gorzkich Żali „Teatr A” z Gliwic wystawił w naszym kościele sztukę pt. „Pasja”. Przedstawiony dramat liturgiczny, czerpiąc inspirację z średniowiecznych misterii wielkopostnych, pozwolił nam pochylić się nad tajemnicą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Msze św. z naukami rekolekcyjnymi odprawiane były codziennie o godz. 10.00, 18.00 oraz 20.00.

We wtorek w trzeci dzień rekolekcji parafia przeżywała nawiedzenie obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Wierna kopia cudownego obrazu przyjechała do nas prosto z Kodnia. O godz. 17.30 wspólnota parafialna przywitała Matkę Bożą na placu przed kościołem, a następnie obraz został uroczystie wniesiony do kościoła. Tutaj o. Proboszcz jak i Rada Parafialna wyrazili

również Matka Boża z Guadalupe lub Gregoriańska. Do Kodnia „sprowadził go” w 1631 r. Mikołaj Sapieha i umieścił w swojej siedzibie rodowej, początkowo w kaplicy zamkowej, a następnie w nowo wybudowanym kościele.

We wtorek podczas Mszy św. rekolekcyjnej, pod obrazem M.B. Kodeńskiej, kilkadziesiąt osób złożyło deklarację duchowej adopcji dziecka poczętego. Po kazaniu ojca Sebastiana odnowione zostały przyrzeczenia małżeńskie. W tym dniu również po Mszy św. prawie 400 osób przyjęło tzw. „biały szkaplerz” zwany również szkaplerzem Matki Bożej Kodeńskiej. Czuwanie modlitewne przy obrazie Matki Bożej trwało tego dnia do godziny 22.00.

Bardzo ciekawa jest historia powstania „białego szkaplerza”. Swoje korzenie ma on w objawieniach Maryjnych z Pellevoisin we Francji w 1876 r. Wizjonerka otrzymała wzór szkaplerza, na którym był wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a o drugiej stronie Maryja powiedziała: „Zachowałam tę stronę dla siebie”.



W niedzielę 31 marca
odbył się spektakl
pt.: „Pasja”
w wykonaniu Teatru A
z Gliwic.
Poruszające widowisko
zgromadziło wielu parafian.



KULTURALNA DYSKUSJA

*Chciałem wysłuchać pogody o wieczornej porze,
Więc na chwilę usiadłem przy telewizorze.
A tam trwa dyskusja między politykami,
Z wyglądu jakby kulturalnymi panami.
Pierwszy bronił Kościoła i dzieci przed gejami,
Za to drugi go porównał z faszystowskimi agentami.
Wtedy pierwszy mu przywalił jakby obuchem,
I nazwał parszywym komuchem.*

*Dyskusja była wartka i jeszcze długo trwała,
Ponad wszelką wątpliwość tę prawdę wykazała,
Że obaj adwersarze, to rzecz jest oczywista,
Tak do końca nie wiedzą, kim komuch jest, a kim faszysta.*

*Jakie oni szkoły kończyli i jakich nauczycieli mieli,
Że się tak z rzetelną wiedzą rozminęli?*

*Ja miałem więcej nieszczęścia, bo kolejno mnie gnębili.
Faszyści okradli mnie z dzieciństwa, komuchy z młodości
ograbili.*

*Obaj politycy dużo by się nauczyli,
Gdyby półroczne praktyki zaliczyli,
Pierwszy na Syberii w gułagu pokrytym śniegami,
Drugi w obozie za kolczastymi drutami.
Wtedy może by sobie tak nie ubliżali.
Ale nad wspólnym dobrem grzecznie dyskutowali.*

Włodzimierz Podstawa

Dźwięki Bogu

Sukces. Wielu za nim goni, dla wielu jest on wyznacznikiem szczęśliwego życia. Są też tacy, którzy dla sukcesu mogą sporo poświęcić. Najczęściej chyba sukces kojarzony jest z naszą pracą – czy pniemy się po szczeblach kariery, czy więcej zarabiamy, czy awansujemy... Czym mógł być sukces dla świętego pracownika – Józefa?

Na płycie **Psalm Józefa** odpowiadzi na tak postawione pytanie nie znajdziemy, jednak usłyszymy sporo dobrych dźwięków i bardzo dużo dobrych słów. Za muzykę odpowiedzialny jest **Jakub Tomalak** – dyrygent, kompozytor, aranżer z Kalisza (gdzie jest sanktuarium świętego Józefa), teksty napisała **Monika Maśnik** – dziennikarka i autorka książki *Hardcore* zawierającej rozmowy z nawróconymi raperami. Jak przyznają na okładce autorzy płyty – to zbiór dwunastu piosenek o codziennych spotkaniach, miłości, odwadze i marzeniach... I faktycznie – codzienność jest motywem przewodnim tych utworów. Nie wolno

jej pomylić jednak ze zwyczajnością i przeciętnością. To codzienność, która prowadzi do świętości – *Święty Józefie cudów codziennych, orędowniku zabieganych dusz. Z Jezusem trzymanym za rękę na stopach w niebo wnosisz ziemski kurz (Psalm Codzienności).* Miłość między mężczyzną a kobietą przedstawiona jest jako dopełnienie miłości Boga: *A ty, Józefie święty módl się, módl się za nami o tę miłość jeszcze większą spoza nas. Módl się za mnie, módl kochana moja, abym cię nie kochał nigdy ponad Boga (Psalm Ofiarowania).* I choć historia Józefa wydaje się tak bardzo odległa, to na tej płycie jest osadzona we współczesnej rodzinie. Nie brakuje zatem przepięknej *Kołysanki dla mamy – Twój sły-szałem głos, nie jest straszna noc. Śpij spokojnie mamo, o nic nie martw się.* Są też rady dla mężczyzn, którzy boją się nowych zadań – *Nie pytasz świata, czy jesteś godzien. Gdy Bóg zaprasza – jesteś gotowy. Ten, który ciebie z niczego stworzył, zna cię najlepiej – On*



wie, co robi (Psalm Zawierzenia). To jest płyta dla wszystkich szukających wskazówek, jak zwyczajną codzienność przemieniać w świętość.

Myślę, że kierując się dzisiejszą miarą sukcesu, można by świętego Józefa uznać za jednego z największych przegranych. A jednak – to jeden z tych orędowników, którego wstawianictwa nie bez powodu przyzywamy przy pracy, w rodzinie, w wychowaniu i przy śmierci. On przecież trudy życia znał doskonale. I z nim możemy omawiać nasz najważniejszy sukces – zbawienie.

Nic na świecie nie jest godnym Boga, najmiłszy jest Mu ten pokorny.

On ci zaufał i ty mu zaufasz – siły się mierzy miarą pokory.

(Psalm Zawierzenia)

Marta Prochera

Humor

Ksiądz proboszcz zapowiedział z ambony przybycie nowego wikarego. A uczynił to tak: „Przyjdzie do nas wikary, co dopiero opuścił gniazdo seminaryjne. Żebyście go nie zepsuli waszymi grzechami. Z ciężkimi przychodźcie do mnie, z lekkimi – do niego”.

W parafii podhalańskiej odbywały się misje. Zaproszono księży z ościennych parafii, a także ojca duchownego z krakowskiego seminarium. Przed ojcem duchownym przyklęknął góral i zasłoniwszy twarz kapeluszem, głośno się spowiadał. „Gazdo, ciszej, ciszej, bo w tyle cię słyszą” – upomniął go spowiednik. A wtedy góral odwrócił się, popatrzył i rzekł: „Jegomościu, a te z tyłu jesce gorse”.

Jedzie dziadek maluchem. Ręce mu się trzęsą na kierownicy. Nagle wyprzedził go mercedes, dziadek się wystraszył. Mercedes zatrzymał się

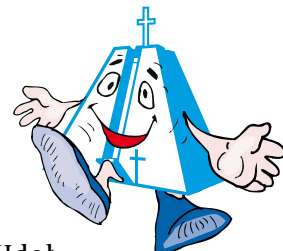
na światłach. Dziadek z tego strachu nie dał rady opanować nerwów i uderzył go w tylny zderzak. Z mercedesa wysiada dwóch rostrych mężczyzn, jeden z nich mówi:

– I co, dziadek, przywaliłeś?
– Tak – odpowiada dziadek cieniem, przestraszonym głosem.
– Masz kasę?
– Nie.
– A ubezpieczenie?
– Nie.
– A syna?
– Mam.
– To masz tu komóreczkę, dzwoń po syna. Odrobi u mnie, bo ty się do roboty nie nadajesz...

Dziadek zadzwonił, przyjeżdżają trzy mercedesy, wysiada trzech rostrych mężczyzn i jeden z nich mówi:

– I co, tatuś? Przywalił tobie, jak cofał?

W 1956 roku, w swoich ostatnich dniach w Polsce Rokossowski bardzo



posiwiął. Udał się więc po radę do fryzjera. Fryzjer mu na to:
– Trzeba wrywać.
Rokossowski pyta:
– Po jednym?
Fryzjer odpowiada:
– Nie, stąd – z Polski.

Facet przychodzi do księgarni i pyta: – Czy dostanę książkę pt. „Mężczyzna panem domu”?

Jasne, proszę szukać w dziale BAŚNIE I LEGENDY...

– Czy słyszeliście kiedykolwiek o kobiecie, która z mężczyzny zrobiła milionera?

Tak, był podobno taki jeden miliard.

zebrał **Andrzej**

PASCHA

Wykonanie:

1. Żółtka i cukier utrzeć na puszystą masę. Dodać śmietanę. Przelać do garnka i podgrzewać na małym ogniu ciągle mieszając. Wystudzić.
2. Zmilić 2 razy twaróg i zmiksować razem z masłem.
3. Wystudzoną masę z żółtek, cukru i śmietany dodać do twarogu i dokładnie wymieszać. Dodać owoce kandyzowane.
4. Szklaną miskę wyłożyć gazą złożoną 4 razy, wylać na to masę twarogową. Dobrze zawinąć i mocno docisnąć np. wypełnionym wodą naczyniem.
5. Wstawić do lodówki na 12 h.
6. Przełożyć na talerz, udekorować dowolnymi owocami.

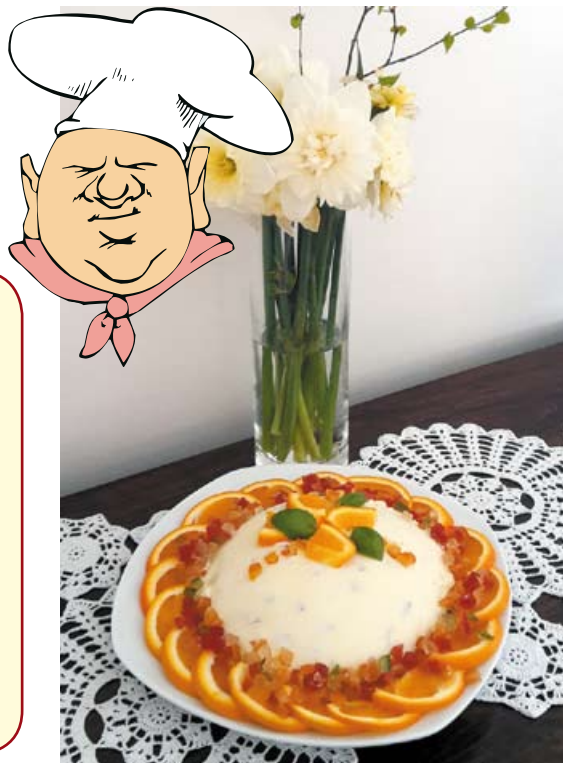
Smacznego 🍷

Składniki:

- ½ kg twarogu tłustego, świeżego
- ⅔ szklanki cukru
- 5 żółtek
- ½ szklanki śmietany 30%
- ½ kostki masła
- 100 g owoców kandyzowanych

Potrzebne:

- 1m² gazy opatrunkowej
- szklana miska



DLA DZIECI

Krzyżówka wielkanocna

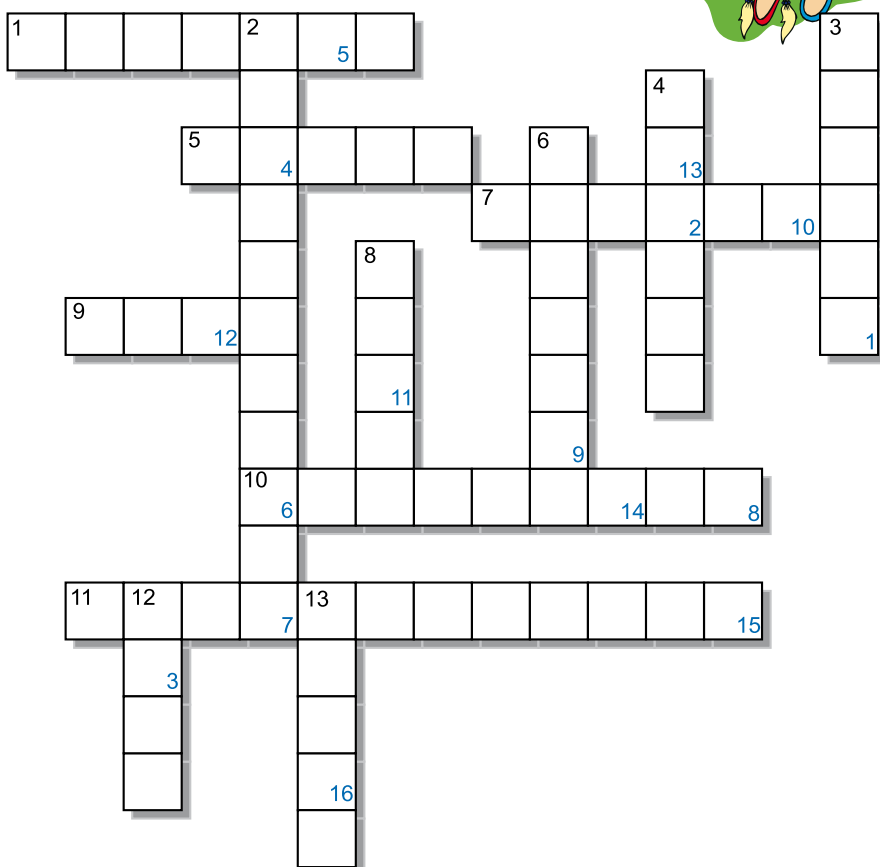


Pionowo

2. Gdzie modlił się Pan Jezus przed męką?
3. Zdradził Pana Jezusa.
4. Zamykał grób Pana Jezusa.
6. Młodzieżowa radość.
8. Misjonarz wyjeżdża na
12. Drewniana wokół obrazu.
13. Nawrócił się pod Damaszkiem.

Poziomo

1. Góra ukrzyżowania Pana Jezusa.
5. Umarł na nim Pan Jezus.
7. Niedziela uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy.
9. Pora na wakacje.
10. Święto upamiętniające zmartwychwstanie Pana Jezusa.
11. Przykłady, które podawał Pan Jezus.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

08.03.2019 – piątek 17:15 Droga Krzyżowa dla dorosłych i młodzieży

10.03.2019 – I niedziela Wielkiego Postu, 17:00 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym kleryka Piotra Lichaczewskiego OMI. Na wszystkich Mszach św. czytany był list biskupa opolskiego Andrzeja Czai

12.03.2019 – wtorek – 16:30 Droga Krzyżowa dla dzieci

17.03.2019 – II Niedziela Wielkiego Postu. Do nabycia była nowa gazетка parafialna „Dobrze że Jesteś” z planem rekolekcji parafialnych i peregrynacji obrazu MB Kodeńskiej. Cały nakład gazetki rozszedł się w ciągu jednego dnia i była konieczność dodrukowania

19.03.2019 – wtorek i środa rozpoczęły się rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży, prowadzili je ojcowie ze Świętego Krzyża i oblacy nowicjusze. Rekolekcje odbywały się w szkole i kościele z podziałem na trzy grupy wiekowe

24.03.2019 – III Niedziela Wielkiego Postu, 11:30 - uroczysta suma z okazji 85. urodzin i 57. rocznicy święceń kapłańskich Ojca Leona, a po Mszy św. Spotkanie z Jubilatem w salce kominkowej przy kawie i ciastku, 17:00 – Gorzkie Żale z kazaniem Ojca Proboszcza, a w salce nad kawiarenką odbyło się spotkanie dotyczące Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

30.03.2019 – sobota 18:00 Msza św. z kazaniem rekolekcyjnym wielkopostnym O. Sebastiana Wiśniewskiego OMI.

31.03.2019 – IV Niedziela Wielkiego Postu. Na wszystkich Mszach św. były głoszone rekolekcyjne kazania O. Sebastiana Wiśniewskiego OMI – jest to przełożony klasztoru w Kodniu. 16:45 – odbył się spektakl „Pasja” w wykonaniu „Teatru A” z Gliwic, a po zakończeniu spektaklu były Gorzkie Żale

01.04.2019 – poniedziałek, Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz. 10:00, 18:00 i 20:00.

02.04.2019 – wtorek, Msza św. z nauką rekolekcyjną o godz. 10:00 i 18:00,

Kącik języka angielskiego dla dzieci i nie tylko...

Children's corner

Greetings boys and girls to each and every one of you. The time of lent is slowly beginning to end, and we are looking forward to the celebration of Easter.

Today, I would like to tell you the story of Jesus's Resurrection.

Jesus's Resurrection

The day after Jesus was crucified the unbelieving Jewish priests said to Pilate: "That liar, Jesus, said he would rise from the dead after three days. The tomb must be guarded in case his disciples come and steal the body saying that he has risen from the dead." Pilate said: "Make the tomb as secure as you can." So they went and sealed the tomb with a big rock and put soldiers there to make sure nobody could steal the body. On Sunday morning there was a big earthquake. An angel of the Lord appeared from Heaven, as bright as lightning. He rolled away the stone that was covering the entrance to the tomb and sat on it. The soldiers were so terrified that they fell to the ground like dead men. At that time some women were heading to the tomb to put more burial spices on Jesus's body. As they came to the grave they saw the angel sitting on the stone. Then the angel spoke: "Do not be afraid. Jesus is not here. He has risen from the dead, just like he said he would. Look in the tomb and see." The women looked into the tomb



and saw that Jesus wasn't there! Then the angel said: "Tell the disciples that Jesus has risen from the dead and is going before you into Galilee.

"The women were filled with great joy. They ran to the disciples with the good news. On their way they saw Jesus. They stopped to worship him. Suddenly Jesus spoke: "Don't be afraid. Now go, and tell the disciples that we will meet in Galilee."

I hope that this story will bring you into the spirit of Easter. I also hope that in your heart you can't wait for Jesus to rise from the dead. I know that this time of Lent will help you to meet and discover the Risen Jesus in your heart.

Your friend forever, **Veronica** ☺

Some words to remember:

Resurrection- Zmartwychwstanie
to crucify- ukrzyżować

Disciples- uczniowie (Pana Jezusa)
to bury- pogrzebać

KRONIKA PARAFIALNA: MARZEC – KWIECIEŃ 2019

a o godz. 17:20 zbieraliśmy się na placu kościelnym, aby o 17:30 przywitać uroczyście Matkę Boską Kodeńską, 18:00 Msza św. Z udziałem kapłanów naszego dekanatu i miasta. Na Mszy św. było odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, złożenie deklaracji Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego oraz uroczyste przyjęcie do Bractwa Szkaplerznego Matki Bożej Kodeńskiej (około 400 osób). Po Mszy św. było czuwanie modlitewne prowadzone przez wspólnoty parafialne, 20:30 – Różaniec, 21:00 – Apel Jasnogórski zawierzenie naszej parafii Matce Bożej Kodeńskiej, 22:00 – zakończenia

03.04.2019 – środa, 6:00 otwarcie kościoła i czuwanie, 10:00 – Msza św.

z kazaniem i udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych, przed kościołem można się było zaopatrzyć w dewocjonalia z kodnia i książki o Matce Bożej Kodeńskiej, 18:00 i 20:00 – Msze św. z kazaniem, 21:00 – Apel Jasnogórski, 21:30 – uroczyste pożegnanie Matki Boskiej Kodeńskiej

05.04.2019 – piątek, 17:15 – Droga Krzyżowa dla dorosłych w kościele, 19:00 Droga Krzyżowa z kościoła św. Mikołaja do kościoła Ducha Św. (Piasty) i po Drodze Krzyżowej spotkanie dla młodzieży.

06.04.2019 – sobota, 7:30 różaniec wynagradzający Niepokalanemu Sercu Maryi, 8:00 – Msza św. z kazaniem

07.04.2019 – V Niedziela Wielkiego Postu, 17:00 – Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym O. Wiesława.

08.04.2019 – poniedziałek – 10:00 i 18:00 parafialne wyjście do kina Helios na film „Miłość i Miłosierdzie”.

12.04.2019 – 17:17 – Droga Krzyżowa dla dorosłych, 18:00 – Msza św. i rozpoczęcie 5. edycji Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Jest siedem dostępnych tras.

13.04.2019 – sobota – kolejny Dzień Fatimski w parafii, 17:15 – Różaniec Fatimski, a po nim Msza św. z kazaniem.

14.04.2019 – Niedziela Palmowa, 10:00 i 11:30 procesja z palmami, poświęcenie palm na każdej Mszy św.

Sakrament
Chrztu św.
przyjęli

Roczki

Jubilaci

Zmarli
parafianie:

Kazimierz Mazur, Walter Harnasz, Bogumiła Kordek, Kazimiera Kordek, Henryk Foryś, Jan Kusio, Mieczysław Burczak, Czesław Filipak, Zbigniew Kurdziel, Stanisław Dobrowolski, Tadeusz Nowaczek

Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.



Rzymskokatolicka Parafia św. Eugeniusza de Mazenod
ul. Juliusza Ligonia 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle

Konto: Pekao S.A. 60 1240 1659 1111 0000 2595 0346

**Parafia
Misjonarzy
Oblatów M.N.
pw. św.
Eugeniusza
de Mazenod**

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian.
Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów.
W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. 77-472-55-30.
Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
pw. św. Eugeniusza de Mazenod, ul. Ligonia 22, 47-224 Kędzierzyn-Koźle;
tel. parafialny: 77-483-58-06, e-mail: dobrzezejestesomi@interia.pl.
Adres nowej strony internetowej: www.kedzierzyn-kozle.oblaci.pl
Jesteśmy też na Facebooku: <https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci>
Redaktor naczelny: O. Krzysztof Jurewicz OMI; **Sekretarz Redakcji:** Stanisława Ścigacz
(tel. 77-483-51-89), **Opiekun redakcji:** O. Mariusz Piasecki OMI.
Redakcja: Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, Halina Ozga, Włodzimierz Podstawa,
Andrzej Prochera, Ewa Siwak, Piotr Tesarowicz, Danuta Wójcik. **Korekta:** Dorota Grzesik.

Wielki Tydzień, Triduum Paschalne i Święta Wielkanocne 2019

Spowiedź w Wielkim Tygodniu od poniedziałku do środy od godz. 17.00 do 19.00.

Wielki Czwartek 18.04. 2019

Spowiedź św. od godz. 16.00 do 18.00

Liturgia Mszy św. Wieczery Pańskiej o godz. 19.00.

Po zakończeniu liturgii Gorzkie Żale w ciemnicy (3 części).

Adoracja w ciemnicy do godz. 24.00.

Wielki Piątek 19. 04. 2019

Adoracja w ciemnicy od godz. 6.00 do 19.00.

Spowiedź św. od godz. 7.30 do 18.00

Jutrznia o godz. 10.00.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

Ceremonia Liturgii Męki Pańskiej o godz. 19.00.

Droga Krzyżowa ulicami parafii o godz. 21.00.

Adoracja w Grobie Pańskim do godz. 21.00.

Wielka Sobota 20. 04. 2019

Adoracja w Grobie Pańskim od godz. 6.00 do godz. 19.00.

Spowiedź św. od godz. 7.30 do 9.00

Jutrznia o godz. 10.00.

Święcenie pokarmów na stół wielkanocny od godz. 11.00 do 16.00 (o pełnych godzinach).

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

Liturgia Wigilii Paschalnej z procesją rezurekcyjną o godz. 19.00.

Niedziela, Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 21.04.2019

Godz. 6.00 Msza święta Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego z procesją rezurekcyjną.

Pozostałe Msze święte o godz. 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (w tym dniu nie ma Mszy św. o godz. 7.00)

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

II Dzień Świąt Wielkanocnych

Msze święte w porządku niedzielnym.

Nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.